

ARTUR KOSECKI

METAFIZYKA Z PUNKTU WIDZENIA INŻYNIERII POJĘCIOWEJ

Amie L. THOMASSON. *Rethinking Metaphysics*. Oxford: Oxford University Press, 2025, ss. XIX+255. ISBN: 978-01-9778-780-9.

DOI: <https://doi.org/10.18290/rf25734.19>

Inżynieria pojęciowa jest dziś jedną z głównych dziedzin badań w ramach tradycji analitycznej¹. Kluczową motywacją do zajmowania się tym obszarem jest przekonanie, że pojęcia wykorzystywane zarówno w codziennej praktyce, jak i w nauce mogą być wadliwe lub nieadekwatne względem naszych potrzeb i celów. W ostatnich latach można zaobserwować wysyp różnorodnych projektów badawczych, które koncentrują się na problematyce zmiany i rewizji pojęć².

Na szczególną uwagę zasługuje projekt zaproponowany przez Hermana Cappelena w książce *Fixing Language* (2018), w której przedstawia tzw. oszczędne ramy pojęciowe (ang. *austerity framework*). Zgodnie z tym podejściem inżynieria pojęciowa polega przede wszystkim na modyfikacji intensji i ekstensji pojęć. Zwraca on również uwagę na problemy metodologiczne związane z takim podejściem, mianowicie na trudność polegającą na tym, że przyjęcie eksternalizmu semantycznego jako właściwego stanowiska w dyskusjach prowadzonych na gruncie metasemantyki może prowadzić do

Dr ARTUR KOSECKI – Uniwersytet Szczeciński, Wydział Nauk Humanistycznych, Instytut Filozofii i Kognitywistyki; adres do korespondencji: ul. Krakowska 71-79, 71-017 Szczecin; e-mail: artur.kosecki@usz.edu.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-3486-9404>.

¹ Warto chociażby wspomnieć tu o monografii zbiorowej pod redakcją Alexa Burgessa i Hermana Cappelena i Davida Plunketta (2020).

² Jednym z wiodących projektów omawianych w literaturze jest na przykład projekt „amelioratywny”, zaproponowany przez Sally Haslanger (2000).

Artykuły w czasopiśmie dostępne są na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-ND 4.0)

wniosku, że nie mamy takiego wpływu na rewizję pojęć, jakiego byśmy oczekiwali³.

Amie Thomasson (2021) w artykule „Conceptual Engineering: When Do We Need It? How Can We Do It?” podejmuje dyskusję z propozycją Cappelen⁴. Argumentuje, że zarówno „platońskie” podejście do pojęć, według którego mają one stałą intensję i ekstensję, jak i eksternalizm semantyczny, który zakłada niekontrolowalność znaczeń wyrażen językowych, stanowią poważne przeszkody dla pracy w ramach inżynierii pojęciowej. Jej zdaniem przy rewizji pojęć należy skupić się przede wszystkim na funkcjach, jakie pełnią w języku⁵.

Thomasson jest amerykańską filozofką, znaną przede wszystkim z prac zarówno w zakresie ontologii i metafizyki, jak i metametafizyki. Jej pierwsza książka, *Fiction and Metaphysics* (1999), będąca opublikowaną wersją rozprawy doktorskiej, poświęcona została ontologii fikcji⁶. W kolejnej monografii, *Ordinary Objects* (2007), koncentruje się na ontologii przedmiotów codziennego użytku. Odegrała również znaczącą rolę w dyskusjach z zakresu metametafizyki. W drugiej dekadzie XXI wieku toczyła się intensywna debata nad właściwym statusem rozważań metafizycznych i ontologicznych⁷. Jednym z głosów wpisujących się w tę debatę była praca Thomasson, która w książce *Ontology Made Easy* (2015) przedstawiła koncepcję ontologii opartą na założeniach deflacionizmu. Nawiązuje w tej pracy do rozróżnienia wprowadzonego przez Rudolfa Carnapa (1950/2005) na pytania wewnętrzne i zewnętrzne, przedstawionego w artykule *Empiryzm, semantyka i ontologia*. W odniesieniu do tych pytań rozwija ona projekt tzw. łatwej ontologii (ang. *easy ontology*), zgodnie z którym pytania o istnienie mają charakter trywialny: zależą one od reguł użycia przyjętych w ramach schematu pojęciowego i empirycznego doświadczenia⁸.

³ W tym kontekście Cappelen zaproponował slogan o treści: „zagadkowe – brak kontroli – próbuje” (*Inscrutable – Lack of Control – Will Keep Trying*) (CAPPELEN 2018, 72–84).

⁴ Thomasson też dyskutuje z Cappelenem w artykule *A Pragmatic Method for Normative Conceptual Work* (2020a). W pracy tej przedstawia już swój projekt, który rozwija w omawianej książce.

⁵ O dyskusji między Cappelenem a Thomasson pisał także KOSECKI (2022).

⁶ W swojej teorii fikcji nawiązuje do filozofii Romana Ingardena. O różnicach między jej podejściem do ontologii fikcji a poglądami Ingardena pisze Giuliano Bacigalupo (2021).

⁷ Dyskusje te zaczęły się od publikacji monografii zbiorowej pod redakcją Davida Chalmersa, Davida Manleya i Ryana Wassermana pt. *Metametaphysics. New Essays on the Foundations of Ontology* (2009). Zdaje się, że obecnie dyskusje te wygasają.

⁸ Artykuł na temat „łatwej ontologii” Thomasson w literaturze polskiej napisał KOSECKI (2018).

Jej przedostatnia książka, *Norms and Necessity* (2020b), kontynuuje deflacyjne podejście do zagadnień metafizycznych i ontologicznych. Thomasson proponuje w niej podejście do modalności, zgodnie z którym sądy modalne nie dotyczą „faktów” o możliwych światach ani nie odnoszą się do koniecznych własności, lecz wyrażają reguły użycia pojęć. Krytykuje ona deskryptywne i realistyczne podejścia do modalności, a jako alternatywę przedstawia projekt „modalnego normatywizmu” (ang. *modal normativism*).

Jej ostatnia książka, *Rethinking Metaphysics*, jak sama autorka podkreśla we wstępie, zamyka trylogię, do której zalicza dwie omówione powyżej pozycje, i również mówi o „demistyfikacji” metafizyki (s. XII). Jak jednak zaznacza, książka została napisana w taki sposób, aby mogła być czytana niezależnie od dwóch wcześniejszych tomów.

Omawiana książka składa się z dziesięciu rozdziałów. Pierwsze pięć stanowi krytykę współczesnych koncepcji metafizyki i – jak sama Thomasson zaznacza – ci, którzy są bardziej zainteresowani nowym obrazem metafizyki zaangażowanej w inżynierię pojęciową, powinni skupić się na kolejnych pięciu rozdziałach, w których rozwija swój projekt (s. XII–XIV). Niemniej jednak dla rzetelności recenzji omawiam zarówno na pierwszej, jak i drugiej części. Uważam, że pierwsza część trafnie przedstawia współczesne koncepcje metafizyki, choć obok celnych obserwacji można znaleźć także fragmenty budzące pewne wątpliwości.

Część pierwszą książki otwiera rozdział pierwszy, zatytułowany *The Traditional Conception of Metaphysics*. Thomasson podejmuje krytykę klasycznego ujęcia metafizyki jako dziedziny, której celem jest odkrywanie najbardziej ogólnych, podstawowych lub fundamentalnych faktów o świecie (s. 3). Jak zauważa, takie rozumienie metafizyki pojawiło się jeszcze przed wyrażonym rozdziałem filozofii i nauk przyrodniczych, kiedy to metafizyka mogła być traktowana jako dyscyplina zajmująca się dociekaniem nad właściwą strukturą rzeczywistości. W jej ocenie to podejście jest dziś przestarzałe i prowadzi do licznych trudności. Podkreśla również, że tam, gdzie dochodzi do konfliktu między twierdzeniami metafizyki a ustaleniami nauki, należy przyznać pierwszeństwo nauce.

W omawianym rozdziale Thomasson zaznacza, że większość współczesnych koncepcji metafizyki rozumianych w sposób klasyczny opiera się na „założeniu funkcjonalnego monizmu” (ang. *functional monist assumption*), czyli przekonaniu, że język metafizyki pełni jedynie opisową i wyjaśniającą funkcję (s. 15). Według tego założenia wszystkie sądy formułowane w metafizyce mają służyć reprezentowaniu lub opisywaniu podstawowych cech

rzeczywistości. To właśnie na krytyce tego założenia Thomasson buduje w pierwszej części książki swoją główną polemikę z omawianymi tam koncepcjami.

Zamiast przyjmować wspomniane założenie jako oczywiste, Thomasson proponuje, by w pierwszej kolejności przyjrzeć się funkcjom, jakie pełnią wyrażenia językowe. Jej zdaniem zanim przystąpimy do formułowania tez metafizycznych, powinniśmy najpierw zapytać o funkcje danego wyrażenia językowego oraz reguły, którym ono podlega, w tym również o to, w jaki sposób zostało wprowadzone do języka (s. 15). Dlatego też, jak zaznacza, w dalszej części książki (rozdziały 6–10) rozwija pozytywny projekt inspirowany tradycją neopragmatyczną, którego głównym założeniem jest przekonanie, że pytania filozoficzne, niezależnie od tego, czy dotyczą moralności, modalności, przyczynowości, czasu, czy umysłu, powinny rozpoczynać się od analizy funkcji samego dyskursu, w którym są formułowane (s. 16)⁹.

W ramach wspomnianego projektu Thomasson proponuje ujęcie metafizyki jako działalności wpisującej się w szeroko rozumianą inżynierię pojęciową. Obejmuje ona zarówno inżynierię wsteczną (ang. *reverse engineering*), polegającą na źródłowych dociekaniach, jaką funkcję pełnią nasze schematy językowe, jak i inżynierię konstruktywną (ang. *constructive engineering*), która zmierza do jego oceny i ulepszenia (s. 18). Thomasson podkreśla, że w realizacji tego projektu kluczową rolę może odegrać lingwistyka, a w szczególności tzw. systemowo-funkcjonalna lingwistyka (ang. *systemic functional linguistics*), badająca przystosowanie języka do pełnienia rozmaitych funkcji w życiu ludzkim. Jej zdaniem ta dziedzina badawcza dostarcza ram teoretycznych, które umożliwiają rozpoznanie błędów leżących u podstaw tradycyjnych koncepcji metafizyki. Podkreśla, że tak zarysowany projekt pozwala uniknąć rywalizacji pomiędzy metafizyką a naukami przyrodniczymi (s. 19).

W kolejnych czterech rozdziałach Thomasson opisuje współczesne próby ożywienia metafizyki. W rozdziale drugim, zatytułowanym *The Explanatory Conception of Metaphysics*, przedstawia tzw. wyjaśniające ujęcie metafizyki, dominujące w drugiej połowie XX wieku, w którym dostrzega owo założenie funkcjonalnego monizmu. Jego początki wiążą się z artykułem Willarda Van Ormana Quine’a *O tym, co istnieje* (1948/2000), któremu niektórzy przypisują rehabilitację rozważań ontologicznych i metafizycznych¹⁰ (zob. PUTNAM 2004). Znamienna jest również zapożyczona przez Quine’a od Otto Neuratha

⁹ Użyteczną monografię na temat historii neopragmatyzmu napisał Tadeusz Szubka (2012).

metafora łodzi, w odniesieniu do której stwierdzić można, że pytania ontologiczne mają ten sam status co pytania formułowane na gruncie nauk przyrodniczych¹¹.

W tym ujęciu celem ontologii jest odpowiedzieć na pytanie „co istnieje?” poprzez wskazanie najlepszej teorii wyjaśniającej zjawiska, a następnie wskazanie, jakie zobowiązania ontologiczne przyjmuje się na jej gruncie. Takie podejście określa się mianem „neo-quine’owskiego”, a metafizyka stanowi tu część naukowej działalności wyjaśniającej.

Według Thomasson takie ujęcie ontologii i metafizyki, mimo że dla niektórych kuszące, ponieważ nadaje takiej refleksji powagę naukową (s. 24), nie jest wolna od problemów. Jej zdaniem podejście to rodzi trudność polegającą na tym, jak ustalić, że zobowiązania ontologiczne teorii naukowych są potwierdzane empirycznie na równi z pozostałymi elementami teorii. Thomasson podkreśla, że należy odróżnić te elementy teorii, które przyczyniają się do jej sukcesu predykcyjnego, od tych, które jedynie w niej występują i nie wpływają na jej asertoryczną treść.

Dla wzmocnienia swojej argumentacji Thomasson celnie zauważa, że choć w swoim stanowisku Quine głosi, że jesteśmy zobowiązani do przyjęcia istnienia wszystkich i tylko tych bytów, które musimy kwantyfikować w ramach najlepszych teorii, to nie jest to jednak równoznaczne z twierdzeniem, że każdy postulowany byt wnosi siłę wyjaśniającą, abyśmy mogli go uznać (s. 30). Jako interesujący przykład przytacza ona wnioskowanie Iksińskiego z artykułu *O tym, co istnieje*, dotyczące czerwonych róż czy dachówek, na podstawie którego można byłoby wnosić, że istnieją uniwersalia (s. 31–34). I jak sama przyznaje, zgadza się z Quine’em, że takie własności nie wnoszą żadnej mocy wyjaśniającej (s. 35). W związku z tym tego typu wyjaśnienia mają charakter „tautologiczny”.

Thomasson przywołuje w tym kontekście swoją koncepcję łatwej ontologii, zgodnie z którą twierdzenia o istnieniu można trywialnie wyprowadzać z niekontrowersyjnych zdań przy zastosowaniu reguł pojęciowych i językowych, jak ma to miejsce w przykładzie dotyczącym czerwonych róż i dachówek. Rozwijając swoją myśl, Thomasson wskazuje, że rzekome byty będące przedmiotem sporów ontologicznych i metafizycznych, takie jak znaczenia, własności czy liczby, nie pełnią funkcji wyjaśniającej ani nie przyczyniają się do sukcesu predykcyjnego nauki. To zdaniem Thomasson

¹¹ Przypomnę, że metafora ta brzmi następująco: „Neurath porównał naukę do łodzi: jeśli chcemy ją przebudować, musimy wymieniać deskę po desce, cały czas unosząc się na wodzie. Filozof i naukowiec znajdują się w tej samej łodzi” (QUINE 1960/1999, 15).

prowadzi do wniosku – często pomijanego przez metafizyków – pojęcia pełnią wiele różnych funkcji. Jak podkreśla, idea ta była obecna już w pracach Wittgensteina, Ryle’a, Austina i Sellarsa, a współcześnie rozwijana jest w nurcie neopragmatyzmu przez takich filozofów, jak Huw Price, Michael Williams czy Robert B. Brandom (s. 40–41).

Jak zostało podkreślone, sednem argumentacji Thomasson jest przekonanie, że pojęcia nie służą wyłącznie wyjaśnianiu. Mogą one również pełnić funkcje ekspresywne, regulatywne czy normatywne. Dlatego postuluje ona odrzucenie kryterium mocy wyjaśniającej jako podstawy do przyjmowania istnienia danego rodzaju bytów.

Warto zauważyć, że słabością argumentacji Thomasson jest oparcie na popularnej narracji, zgodnie z którą Quine zrehabilitował rozważania ontologiczne i metafizyczne we współczesnej filozofii, pomijając przy tym interpretacje, które podkreślają bliskość jego poglądów do stanowiska Carnapa oraz wskazują na deflacionistyczny charakter jego podejścia do kwestii ontologicznych¹². W rozdziale brakuje polemiki z tym podejściem interpretacyjnym.

W następnych trzech rozdziałach Thomasson omawia kolejne współczesne koncepcje metafizyki skoncentrowane wokół pojęć struktury, uprawdźwiaczy (ang. *truthmakers*) oraz fundowania (ang. *grounding*), które wyraźnie dystansują się od ujęcia opartego na „wyjaśnianiu”.

W rozdziale trzecim, zatytułowanym *The Structural Conception of Metaphysics*, Thomasson wskazuje, że coraz częściej w obecnych debatach zaczęto kwestionować neo-quine’owskie podejście do ontologii i metafizyki. Zaznacza, że wpływ na tę zmianę mogła mieć koncepcja m.in. Theodore’a Sidera (2011), według której celem metafizyki jest określenie fundamentalnej struktury rzeczywistości (s. 49). W tym ujęciu zamiast pytać, co istnieje, należy rozważyć, jakich pojęć powinniśmy używać, aby „napisać księgę świata”¹³.

Thomasson, odnosząc się krytycznie do tej propozycji, przytacza obszary zainteresowań, które wykraczają poza cel opisu fundamentalnej struktury rzeczywistości, takie jak ontologia sztuki czy prężnie rozwijająca się ontologia społeczna (s. 53–54). Wobec takich zarzutów Sider miał doprecyzować swoje stanowisko, wskazując, że rzeczywistym celem metafizyki jest wskazanie tego, co jest fundamentalne.

¹² Warto tu wspomnieć o artykule Huw Price’a (2009), w którym wskazuje on na takie podobieństwo.

¹³ Jest to nawiązanie do tytułu jego książki, który brzmi *Writing the Book of the World* (2011).

Mam tutaj uwagę, która dotyczy tego, że Thomasson w książce utożsamia metafizykę z ontologią¹⁴. Raz pisze w kontekście rozważań metafizycznych, a raz w kontekście ontologii¹⁵. Uważam, że słuszne byłoby tu rozdzielenie tych kwestii¹⁶. O ile można intuicyjnie stwierdzić, że metafizyka dotyczy natury rzeczywistości, czyli tego, co fundamentalne i najbardziej podstawowe w świecie, ontologia często podejmuje kwestie sposobu istnienia bytów: własności, bytów abstrakcyjnych, fikcyjnych, przedmiotów codziennego użytku czy dzieł sztuki. Z tego punktu widzenia pytanie o status dzieła sztuki, np. pudełka Brillo, zdaje się pytaniem ontologicznym, a nie metafizycznym. Podobnie kwestia tego, czy istnieje grupa społeczna jako całość, czy też wyłącznie jej poszczególni członkowie, stanowi raczej problem ontologiczny niż zagadnienie dotyczące ustalenia właściwej struktury rzeczywistości.

Abstrahując jednak od tej uwagi, Thomasson trafnie zauważa, że jeśli na gruncie metafizyki zajmujemy się ustalaniem tego, co „fundamentalne”, wówczas jej roszczenia stają się konkurencyjne wobec nauk przyrodniczych, zwłaszcza fizyki, w ramach której bada się fundamentalny poziom rzeczywistości (s. 54). Podkreśla także, że taka koncepcja metafizyki opiera się na założeniu funkcjonalnego monizmu (s. 56–59).

W rozdziale czwartym, zatytułowanym *The Truthmaker Conception of Metaphysics*, Thomasson omawia koncepcję uprawdziwiaczy, zgodnie z którą zasadniczym zadaniem metafizyki nie jest ustalenie, co istnieje, lecz raczej odpowiedź na pytanie, co sprawia, że nasze poszczególne sądy o świecie są prawdziwe (s. 60). Jest to podejście, które zostało spopularyzowane przez Kevina Mulligana, Petera Simonsa i Barry’ego Smitha w artykule *Truth-Makers* (1984). Thomasson krytykuje tę koncepcję, wskazując, że również opiera się ona na założeniu funkcjonalnego monizmu (s. 69). Jak celnie podkreśla, zwolennicy teorii opartych na koncepcji uprawdziwiaczy przyjmują to, co Price określił „reprezentacjonistyczną” teorią języka, zgodnie z którą wszystkie nasze wypowiedzi odnoszą się lub reprezentują pewne aspekty świata (PRICE 2011, 5).

Piąty rozdział, zatytułowany *Fundamentality and Grounding Projects*, poświęcony jest pojęciu „fundowania”, które w najnowszych debatach

¹⁴ Co może zaskakiwać, Thomasson jest autorką hasła o Romanie Ingardenie w *Stanford Encyclopedia of Philosophy* (2020c). Znając głębiej i wyrafinowanie jego rozważań ontologicznych, powinna wyraźniej odróżniać rozważania ontologiczne od metafizycznych.

¹⁵ Dlatego piszę w recenzji w kontekście jej rozważań z książki o zagadnieniach „ontologicznych i metafizycznych”.

¹⁶ W książce Thomasson nigdzie nie definiuje jednoznacznie domeny ontologii.

metafizycznych zyskało dużą popularność, zastępując wcześniejsze rozważania oparte na pojęciu „superweniencji” (ang. *supervenience*). Jak podaje Thomasson (s. 75), idea fundowania została wprowadzona do współczesnej filozofii przez Kita Fine’a (1995; 2001; 2012), jak również znaczącym filozofem, który przyczynił się do jej popularyzacji, był Jonathan Schaffer (2009). W odniesieniu do koncepcji fundowania metafizykę należy rozumieć jako dziedzinę zajmującą się pytaniami o to, „co funduje co”, czyli pytaniami o relacje zależności pomiędzy bytami. Głównym założeniem takiego podejścia jest uhierarchizowanie rzeczywistości, w której niektóre byty są fundamentalne, natomiast inne są jedynie pochodne (ang. *derivative*), tzn. są ufundowane na bytach fundamentalnych (s. 76). Thomasson podkreśliła, że taka koncepcja także oparta jest na założeniu funkcjonalnego monizmu.

Podsumowując pierwszą część książki, warto zauważyć, że współczesne próby odejścia od neo-quine’owskiego podejścia w filozofii – odwołujące się do takich pojęć, jak struktura, uprawdziwiacze czy fundowanie – wciąż opierają się na tym samym założeniu co samo podejście neo-quine’owskie: funkcjonalnym monizmie.

Drugą, konstruktywną część książki rozpoczyna rozdział szósty, noszący tytuł *Metaphysics as Conceptual Engineering*. Na początku Thomasson podkreśla, że jej celem nie jest przezwyciężenie metafizyki, jak postulował Rudolf Carnap (1931/1991), ani jej eliminacja, jak proponował Alfred J. Ayer (1936/2001) (s. 103). Wskazuje również, że filozofia nie jest dziedziną deskryptywną, lecz normatywną. W ramach metafizyki nie zajmujemy się opisem fundamentalnej rzeczywistości, lecz analizą i oceną naszych pojęć oraz schematów językowych (s. 104–107).

W kolejnym kroku w tym rozdziale Thomasson przedstawia zarys historii filozofii analitycznej, ukazując ją jako formę inżynierii pojęciowej (s. 107–112). Warto zauważyć, że autorka ma dużą świadomość tego, że inżynieria pojęciowa nie jest niczym nowym w filozofii oraz że znaczna część historii filozofii analitycznej ma właśnie taki charakter. Godne odnotowania jest, że Thomasson, oprócz Carnapa, który zwykle wskazywany jest jako prekursor inżynierii pojęciowej, zwraca również uwagę na kilku przedstawicieli Szkoły Lwowsko-Warszawskiej jako filozofów, których w świetle współczesnych dyskusji można by określić mianem „inżynierów pojęciowych”, m.in. Jana

Łukasiewicza (1907/1961) i jego artykuł z 1907 roku pt. „Analiza i konstrukcja pojęcia przyczyny” (s. 108)¹⁷.

Thomasson zaznacza, że przyjęcie koncepcji metafizyki jako inżynierii pojęciowej, która ma charakter zarówno rewizyjny, jak i (re)konstruktywny, pozwala uniknąć problemów pojawiających się w ramach klasycznego ujęcia metafizyki oraz współczesnych prób jej ożywienia. Przede wszystkim takie podejście nie wchodzi w konkurencję z nauką, lecz może przynieść owocną współpracę, zwłaszcza z psychologią czy promowaną przez autorkę w książce lingwistyką (s. 120).

Istotną kwestią poruszaną w rozdziale jest ustalenie, czy inżynieria pojęciowa dotyczy faktycznie pojęć, czy języka (s. 123). Jej zdaniem, mimo że oba podejścia są użyteczne, skupienie się na języku pozwala uniknąć ontologicznych problemów związanych z platonizmem (s. 126). Chociaż zaleca ostrożność w kwestii przenoszenia ustaleń z jednego języka na drugi (np. pojęcie „rasy” różni się w społecznych kontekstach, choćby w języku brazylijsko-portugalskim i angielskim – s. 124, przyp. 26), to uważa, że skupienie się na języku pozwala na lepsze uchwycenie funkcji rozważanych pojęć (s. 129–130).

Rozdział siódmy, o tytule *Identifying Linguistic Functions*, opisuje, czym jest właściwie funkcja i co to znaczy, że dane wyrażenia pełnią jakąś funkcję. Thomasson proponuje tu ujęcie funkcji opierające się na wspomnianej wcześniej systemowej lingwistyce funkcjonalnej. Jak zaznacza, badania z zakresu systemowej lingwistyki funkcjonalnej skupiają się na kwestii, jak język działa i jakie funkcje pełni w życiu. W celu wzmocnienia swojej argumentacji przytacza cytaty z prac twórcy tego podejścia, brytyjskiego językoznawcy Michaela Hallidaya, m.in.: „język ewoluował, by służyć pewnym funkcjom” (HALLIDAY 1973, 14; tłum. własne) oraz „Wewnętrzna organizacja języka nie jest przypadkowa; ucieleśnia funkcje, którym język ma służyć w życiu człowieka społecznego” (HALLIDAY 2009, 107; tłum. własne) (s. 139). Jak podkreśla Thomasson, ta koncepcja lingwistyczna jest mało znana w filozofii, a znacznie większy wpływ wywarła na antropologię i edukację.

W następnej części rozdziału, odwołując się do badań Hallidaya, autorka wskazuje, że najbardziej funkcjonalny charakter języka widać u dzieci, których każda wypowiedź spełnia określoną funkcję (s. 141–144). Badania nad użyciem języka przez dzieci pokazują, że język służy nie tylko wyrażeniu

¹⁷ Oprócz Łukasiewicza wymienia też Kazimierza Twardowskiego, Marię Ossowską, Alfreda Tarskiego, Kazimierza Ajdukiewicza i Izydorę Dąborską.

prawd o świecie¹⁸. Natomiast w języku dorosłych, w odróżnieniu od języka dziecięcego, każda wypowiedź może realizować jednocześnie kilka funkcji (s. 144–149). Dlatego też język może być narzędziem służącym do informowania (funkcja ideacyjna) (s. 149–151), oddziaływania społecznego (funkcja interpersonalna) (s. 151–153), a także organizowania wypowiedzi w spójną całość (funkcja tekstualna) (s. 147).

Thomasson w nawiązaniu do wcześniejszych rozważań zaznacza, że filozofowie często w swoich analizach skupiali się na funkcji ideacyjnej, zakładając, że język pełni jedynie funkcję reprezentowania faktów w świecie. Niemniej, jak wskazano, funkcja ideacyjna nie wyczerpuje roli języka i nie powinna być jedynym przedmiotem dociekań filozoficznych. Wskazuje ona, że terminologia, która interesuje filozofów, dotycząca na przykład kwestii modalnych czy moralnych, pełni przede wszystkim funkcje interpersonalne, takie jak funkcje regulatywne czy ekspresyjne. Innymi słowy, nie należy zakładać, jak to czyni się w filozofii, że funkcją terminologii modalnej jest opisanie możliwych światów, natomiast terminologii moralnej opisywanie świata wartości.

Ważnym element w przedstawionej przez Thomasson argumentacji jest także odniesienie się do tzw. gramatycznych metafor (s. 153–159), koncepcji opartej na pracach Hallidaya. Użycie tego typu metafor polega na tym, że zmienia się gramatyka danego wyrażenia, np. zamiast mówić „x jest czerwony”, zaczyna mówić się o „czerwoności” jako faktycznie istniejącej rzeczy. Mowa tu o tzw. nominalizacji językowej¹⁹.

Jak podkreśla Thomasson, podejście „funkcjonalne” pozwala lepiej zrozumieć, dlaczego dane wyrażenia językowe są używane w naszych schematach językowych. Zamiast tego, co określiła jako założenie o funkcjonalnym monizmie, należy przyjąć funkcjonalny pluralizm²⁰. Uważa ona, że przyjęte przez nią podejście umożliwi uniknięcie „metafizycznego” zakłopotania, które wynika z błędnego klasyfikowania ich jako wyrażen deskryptywnych, pełniących funkcję ideacyjną (s. 160–162).

Z kolei rozdział ósmy, zatytułowany *Reverse Engineering. Unraveling Metaphysical Problems*, poświęcony jest zastosowaniu inżynierii wstecznej

¹⁸ U dzieci może pełnić następujące funkcje: instrumentalną, regulacyjną, interakcyjną, personalną, heurystyczną, imaginacyjną.

¹⁹ W rozdziale ósmym Thomasson dostrzega zbieżność między gramatycznymi metaforami a koncepcją błędów kategoryalnych Gilberta Ryle’a (1949/1970) (s. 172).

²⁰ Jak sama Thomasson zaznacza, opis powyższych typów funkcji nie jest wyczerpujący. Niemniej jednak identyfikacja tych funkcji umożliwia prowadzenie odwrotnej inżynierii pojęciowej oraz ocenę propozycji w ramach (re)konstruktywnej inżynierii pojęciowej (s. 159).

w analizie zagadnień metafizycznych. Thomasson zaznacza, że jej celem nie jest rozstrzygnięcie debat filozoficznych, lecz wskazanie „platformy językowej” (ang. *linguistic platform*), która pozwoli na lepszy ich ogląd (s. 168–175).

W rozdziale tym Thomasson omawia między innymi spór o byty abstrakcyjne (s. 168–175) oraz debatę dotyczącą modalności (s. 175–193). W odniesieniu do pierwszej kwestii podejmuje analizę ontologicznej dyskusji na temat istnienia liczb i własności. Odwołuje się ponownie do swojej koncepcji łatwej ontologii, według której z wypowiedzi, takich jak „Na stole są dwie filiżanki”, można poprawnie logicznie wywnioskować zdanie „Istnieją liczby” (s. 169). Dla niej takie wnioskowania są uzasadnione, ponieważ opiera je na koncepcji metafor gramatycznych. Wnioski te pod względem ontologicznym mają charakter redundantny, umożliwiają jednak mówienie w sposób abstrakcyjny o świecie oraz formułowanie uogólnień. Należy zauważyć, że taki sposób mówienia przyczynia się do rozwoju wiedzy.

Natomiast w odniesieniu do sporów o modalność Thomasson wskazuje, że wiele klasycznych problemów metafizycznych, takich jak pytanie „czy istnieją światy możliwe?”, wynika z błędnego założenia, że język modalny funkcjonuje analogicznie do języka opisującego rzeczywistość. Jednak w duchu inżynierii wstecznej, opartej na funkcjonalnym pluralizmie oraz systemowej lingwistyce funkcjonalnej, język modalny powstał by pełnić funkcje interpersonalne (s. 177), np. wyrażanie norm czy obowiązków. Jako jeden z przykładów Thomasson podaje zdanie „Kwadrat musi mieć cztery boki” (s. 176): zdanie to nie ma wskazywać na własność ontologiczną „konieczności”, lecz na regułę dotyczącą tego, jak należy posługiwać się pojęciem kwadratu. Powstaje jednak pytanie, czy właśnie o to chodzi w sporach o modalność. Gdy filozofowie pytają o możliwe światy albo o to, czy dany przedmiot mógłby istnieć inaczej, wydaje się, że interesuje ich coś więcej niż tylko normy użycia słów.

W dalszej części książki, w rozdziale dziewiątym, zatytułowanym *Pragmatic Conceptual Engineering*, Thomasson podejmuje istotną kwestię związaną z pracą w ramach inżynierii pojęciowej. Jeśli bowiem chce się odpowiedzieć na pytanie, jakie pojęcia powinniśmy posiadać – przykładowo w odniesieniu do gatunku, wolności czy płci – to „najlepsze” pojęcia powinny wiernie oddawać rzeczywistość, tj. odpowiadać temu, czym faktycznie są gatunki, wolność i płeć (s. 202). Innymi słowy, jeżeli odrzuci się esencjalizm, zgodnie z którym metafizyczna refleksja nad światem pozwala odkrywać istotowe własności, zostajemy pozbawieni kryteriów umożliwiających dokonywanie inżynierii pojęciowej. Może to prowadzić do sytuacji,

w której pojęcia są po prostu narzucane przez uprzywilejowane grupy reszcie społeczeństwa.

Thomasson ponownie podkreśla, że uwagi jak te powyższe wynikają z błędnego założenia monizmu funkcjonalnego (s. 203). W tym rozdziale pragnie rozwinąć pragmatyczne podejście do inżynierii pojęciowej, które pozwala na ocenę pojęć w tej domenie w sposób niearbitralny i umożliwiający krytykę zarówno istniejących pojęć, jak i nowych propozycji teoretycznych (s. 204).

Proponuje ona zacząć od inżynierii odwrotnej, czyli zastanowić się, dlaczego pewne pojęcia funkcjonują w naszych schematach językowych. Thomasson dostrzega także analogię między podejściem Matthieu Queloz'a z jego książki *The Practical Origins of Ideas: Genealogy as Conceptual Reverse-Engineering* (2021) a systemową lingwistyką funkcjonalną (s. 205). Projekt Queloz'a polega na badaniu, jak pojęcia o dużym ładunku filozoficznym, takie jak prawda, wynikają z praktycznych potrzeb i pełnią funkcję rozwiązywania problemów w życiu społecznym. Tak samo na gruncie systemowej lingwistyki funkcjonalnej zaczyna się od pytania dotyczącego potrzeb, jakim służy język, a także od pytania o to, jaką pełni on funkcję w komunikacji.

Thomasson argumentuje, że jeśli rozpocznie się prace w inżynierii pojęciowej od inżynierii odwrotnej, której celem jest ustalenie, jaką funkcję pełni dane pojęcie w jakiejś dziedzinie dyskursu, wówczas możliwe będzie podejmowanie lepszych decyzji, takich, które nie opierają się na „tajemniczych” metafizycznych faktach, ale jednocześnie nie są arbitralne.

Niemniej do takiego podejścia można zgłosić zastrzeżenia, wskazując, że już samo ustalenie, która funkcja danego pojęcia jest kluczowa, może mieć charakter arbitralny. Można wręcz pokusić się o banalną uwagę, że fakt, iż pewne pojęcia, w tym także pojęcia filozoficzne, pełnią różne funkcje, nie oznacza jeszcze, że nie mogą służyć również do opisywania rzeczywistości. Owszem, terminologia modalna pełni funkcję normatywną w naszych sądach moralnych, ale może też posłużyć do formułowania twierdzeń o tym, co w świecie jest konieczne, a co przygodne. To zaś przecież według niektórych filozofów stanowi jedno z podstawowych zadań filozofii. Rozstrzyganie tego, co konieczne, a co przygodne, nie należy przy tym do kompetencji nauk opartych wyłącznie na świadectwach empirycznych.

Ostatni, dziesiąty rozdział, o tytule *The Perennial Philosophical Project*, podsumowuje i broni rozumienie metafizyki jako inżynierii pojęciowej. Oprócz powtórzenia argumentacji zawartej w książce, Thomasson podejmuje

trzy interesujące kwestie: po pierwsze, czy projekt zaproponowany przez nią wciąż zasługuje na miano metafizyki, po drugie, czy filozofia powinna mieć przede wszystkim charakter normatywny i po trzecie – czy filozofia rozumiana jako inżynieria pojęciowa może być uznana za projekt „wieczysty”.

W odniesieniu do pierwszej kwestii Thomasson proponuje przeprowadzenie inżynierii wstecznej pojęcia „metafizyka”, aby prześledzić, jaką funkcję pełni ono w naszych dyskursach. Jej zdaniem nie należy eliminować tego terminu, ponieważ spełnia on istotną funkcję, mianowicie służy do nazywania i systematyzacji debat filozoficznych (s. 224).

Jeśli chodzi o drugą kwestię, Thomasson wskazuje, że najbardziej fundamentalnym pytaniem filozoficznym jest: „Co powinniśmy teraz zrobić?” (ang. *What should we do now?*) (s. 227). Odpowiadając na nie, należy brać pod uwagę naszą sytuację historyczną, aktualny stan wiedzy, poziom technologiczny, środowisko oraz preferencje. W podobnym duchu Thomasson proponuje uwzględnienie takich dyscyplin, jak epistemologia i logika, w zaproponowanej przez siebie wizji filozofii: zamiast pytać, czym jest wiedza i czym jest poprawne rozumowanie, powinniśmy raczej pytać, jak powinniśmy dążyć do wiedzy i jak powinniśmy poprawnie rozumować (s. 228–229).

W tym sensie projekt filozofii jawi się – odpowiadając na trzecie pytanie – jako proces ciągłej rewizji i modyfikacji naszych pojęć, co uzasadnia jej nieustanną potrzebę. Jest to jednak filozofia uprawiana w duchu neopragmatyzmu, oparta na praktyce inżynierii pojęciowej i uzupełniona przez Thomasson o badania z zakresu systemowej lingwistyki funkcjonalnej. Takie podejście nie stoi w sprzeczności z ustaleniami nauk przyrodniczych dotyczącymi świata.

Pozostaje jednak pytanie, czy taka wizja filozofii zadowoli osoby zainteresowane jej klasycznymi problemami. Czy zaproponowane w książce rozumienie metafizyki nie wypacza ludzkiej potrzeby refleksji nad naturą rzeczywistości? W ramach takiej koncepcji nie odpowie się na pytania, czy Bóg istnieje, jaka jest relacja między umysłem a ciałem, czym jest tożsamość lub czym jest wolna wola. To właśnie są klasyczne pytania metafizyczne, których Thomasson w książce nie podejmuje wprost lub przynajmniej nie analizuje ich dogłębnie. A przecież to takich pytań wielu ludzi oczekuje od filozofii lub przynajmniej próby przybliżenia, na czym one właściwie polegają, a nie jak poszczególne pojęcia metafizyczne funkcjonują w języku naturalnym. Dyskusje na temat tych pytań wymagają rozwoju metafizyki modalności, w której refleksja daleko wykracza poza wyrażanie norm. Wątpliwe jest również, czy dociekania nad koniecznością i możliwością muszą stać

w sprzeczności z odkryciami naukowymi. Wystarczy przypomnieć analizy Saula Kripkego (1972/2001)²¹ dotyczące nazw naturalnych, takich jak „woda” czy „złoto”, w których pokazał, że stwierdzenia formułowane w ramach nauki, typu „woda = H₂O”, mogą być zarazem konieczne i poznawalne a *posteriori*. Tego rodzaju wnioski pokazują, że refleksja modalna może iść w parze z nauką, zamiast pozostawać z nią w konflikcie.

BIBLIOGRAFIA

- AYER, Alfred J. 1936/2001. *Language, Truth, and Logic*. London: Penguin.
- BACIGALUPO, Giuliano. 2021. „Roman Ingarden”. W: *The Routledge Handbook of Phenomenology and Phenomenological Philosophy*, red. Daniele De Santis, Burt C. Hopkins i Claudio Majolino, 522–532. London: Routledge.
- BURGESS, Alexis, Herman CAPPELEN i David PLUNKETT, red. 2020. *Conceptual Engineering and Conceptual Ethics*. Oxford: Oxford University Press.
- CAPPELEN, Herman. 2018. *Fixing Language: An Essay on Conceptual Engineering*. Oxford: Oxford University Press.
- CARNAP, Rudolf. 1931/1991. „Przewycięzenie metafizyki przez logiczną analizę języka”. W: *Empiryzm współczesny*, red. Barbara Stanosz, 52–74. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- CARNAP, Rudolf. 1950/2005. *Empiryzm, semantyka i ontologia*. Przeł. Artur Koterski. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.
- CHALMERS, David, David MANLEY i Ryan WASSERMAN, red. 2009. *Metametaphysics. New Essays on the Foundations of Ontology*. Oxford: Clarendon Press.
- FINE, Kit. 1995. „Ontological Dependence”. *Proceedings of the Aristotelian Society* 95 (1): 269–290.
- FINE, Kit. 2001. „The Question of Realism”. *Philosophers' Imprint* 1 (2): 1–30.
- FINE, Kit. 2012. „Guide to Ground”. W: *Metaphysical Grounding. Understanding the Structure of Reality*, red. Fabrice Correia i Benjamin Schnieder, 37–80. Cambridge: Cambridge University Press.
- HALLIDAY, Michael. 1973. *Explorations in the Functions of Language*. London: Edward Arnold.
- HALLIDAY, Michael. 2009. *The Essential Halliday*. Red. Johnathan Webster. London: Continuum.
- HASLANGER, Sally. 2000. „Gender and race: (What) are they? (What) do we want them to be?”. *Noûs* 34 (1): 31–55.
- KOSECKI, Artur. 2018. „Program «łatwiej ontologii» Amie Thomasson a poglądy Kazimierza Ajdukiewicz na ontologię”. *Filozofia Nauki* 26 (1): 115–128. <https://doi.org/10.14394/filnau.2018.0005>.
- KOSECKI, Artur. 2022. „Inżynieria pojęciowa a metoda eksplikacji”. *Roczniki Filozoficzne* 70 (3): 251–272. <https://doi.org/10.18290/rf22703.11>.

²¹ Warto zauważyć, że prace Kripkego nie zostały odnotowane w bibliografii książki Thomasson.

- KRIPKE, Saul. 1972/2001. *Nazywanie a konieczność*. Przeł. Bohdan Chwedeńczuk. Warszawa: Fundacja Aletheia.
- ŁUKASIEWICZ, Jan. 1907/1961. „Analiza i konstrukcja pojęcia przyczyny”. W: Jan Łukasiewicz. *Z zagadnień logiki i filozofii. Pisma wybrane*, 9–62. Warszawa: PWN.
- MULLIGAN, Kevin, Peter SIMONS i Barry SMITH. 1984. „Truth-Makers”. *Philosophy and Phenomenological Research* 44 (3): 287–321.
- PUTNAM, Hilary. 2004. *Ethics without Ontology*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- PRICE, Huw. 2009. „Metaphysics after Carnap. The Ghost Who Walks?”. W: *Metametaphysics. New Essays on the Foundations of Ontology*, red. David Chalmers, David Manley i Ryan Wasserman, 320–347. Oxford: Oxford University Press.
- PRICE, Huw. 2011. *Naturalism without Mirrors*. Oxford: Oxford University Press.
- QUELOZ, Matthieu. 2021. *The Practical Origins of Ideas: Genealogy as Conceptual Reverse Engineering*. Oxford: Oxford University Press.
- QUINE, Willard V. 1948/2000. „O tym, co istnieje”. Przeł. Barbara Stanosz. W: Willard Van Orman Quine. *Z punktu widzenia logiki*, 29–49. Warszawa: Fundacja Aletheia.
- QUINE, Willard V. 1960/1999. *Słowo i przedmiot*. Przeł. Cezary Cieśliński. Warszawa: Fundacja Aletheia.
- RYLE, Gilbert. (1949/1970). *Czym jest umysł?*. Przeł. Witold Marciszewski. Warszawa: PWN.
- SCHAFER, Jonathan. 2009. „On What Grounds What”. W: *Metametaphysics. New Essays on the Foundations of Ontology*, red. David Chalmers, David Manley i Ryan Wasserman, 347–383. Oxford: Oxford University Press.
- SIDER, Theodore. 2011. *Writing the Book of the World*. Oxford: Oxford University Press.
- SZUBKA, Tadeusz. 2012. *Neopragmatyzm*. Toruń: Fundacja na rzecz Nauki Polskiej.
- THOMASSON, Amie L. 1999. *Fiction and Metaphysics*. Cambridge: Cambridge University Press.
- THOMASSON, Amie L. 2007. *Ordinary Objects*. Oxford: Oxford University Press.
- THOMASSON, Amie L. 2015. *Ontology Made Easy*. Oxford: Oxford University Press.
- THOMASSON, Amie L. 2020a. „A Pragmatic Method for Normative Conceptual Work”. W: *Conceptual Engineering and Conceptual Ethics*, red. Alexis Burgess, Herman Cappelen i David Plunkett, 435–458. Oxford: Oxford University Press.
- THOMASSON, Amie L. 2020b. *Norms and Necessity*. Oxford: Oxford University Press.
- THOMASSON, Amie L. 2020c. „Roman Ingarden”. W: *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, red. Edward N. Zalta i Uri Nodelman. Plato.Stanford.edu. Dostęp 3.11.2025. <https://plato.stanford.edu/archives/spr2024/entries/ingarden>.
- THOMASSON, Amie L. 2021. „Conceptual Engineering: When Do We Need It? How Can We Do It?”. *Inquiry* 68 (9): 2993–3018. <https://doi.org/10.1080/0020174X.2021.2000118>.